

# RZEPIENNIK WZORAJ I DZIS



## KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY GMINNEGO OŚRODKA KULTURY

Rok 2 Nr 1 Kwiecień 1992

Cena 3.000 zł

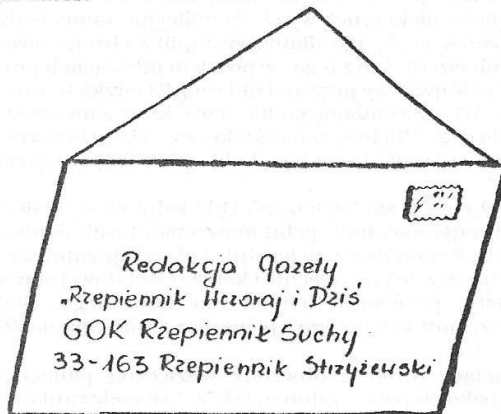
Oddajemy do Waszych rąk Szanowni Czytelnicy trzeci numer gazety "Rzepiennik Wczoraj i Dzisiaj". Mimo tego temata z jaką wystartowaliśmy, nadal nas nie opuszcza. Jako niefachowcy pokusiliśmy się o próbę redagowania pisma traktującego o sprawach bezpośrednio nas dotyczących, próbując jednocześnie spopularyzować historię ziemi na której przyszło nam żyć. Zdajemy sobie sprawę, z niedostatków naszego pisma, może nie każdemu odpowiada poziom i treść prezentowanych materiałów. Życzliwość z jaką się spotykamy, pozwala nam sądzić, że choć po części spełniły Wasze oczekiwania, czego dowodem jest ilość sprzedawanych egzemplarzy.

Dziękujemy wszystkim Współtwórcom naszej gazety, którzy pomimo obowiązków zawodowych i rodzinnych poświęcają swój wolny czas na gromadzenie i opracowywanie prezentowanych materiałów.

Wszystkim naszym Szanownym Czytelnikom udostępniłyśmy naszą gazetę. Prosimy do nas, przekazując nam swoje uwagi i propozycje.

Redakcja.

Nasz adres:



Czytelnicy piszą:

Wydrukowaliście Państwo w nr 2 gazety "Rzepiennik Wczoraj i Dzisiaj" wywiad z panem Żyrkowskim, radnym z Olszyn. Kieruję za pośrednictwem Waszej gazety pytanie... Czy zdaje Pan sobie sprawę z faktu, że równy procentowy podział budżetu gminy w zależności od liczby mieszkańców na poszczególne wsie, jest pomysłem chybionym?... Postaram się to udowodnić na prosty chłopski rozum... Gdyby budżet rodzinny podzielić pomiędzy wszystkich domowników procentowo i każdy z nich rządziłby nim wg własnego uznania, to czy możliwy byłby zakup mebli do domu, remont, czy coś innego? Jeśli nasi radni zgodzą się z Pana zdaniem, jestem przekonana, że nie mądrego ani dobrego z tego nie wyjdzie... Zastanówcie się dobrze, zanim podzielicie w gminie pieniądze.

Gospodyni (adres znany redakcji)

### Na to Pańskie Zmartwychwstanie

Dzisiaj radośnie biją dzwony  
Niechaj będzie pochwalony  
Ten, co z grobu wstał ciemnego  
I zmartwychwstał dnia trzeciego.

Alleluja! Alleluja!

Dźwięczne głosy echo niesie pod niebiosa.

Dzisiaj radości w sercach wiele,

Dzisiaj i szczęście i wesele.

Śmieją się błyszczące oczy

Że już rany krwią nie broczą,

Że ten czarny krzyż, Golgota,

Cierń w koronie - wszystko po to,

By z nas każdy był zbawiony,

W stronę Boga nawrócony.

Tutaj babki i pisanki,

Tu kielbaski, tam baranki -

Święconego jadła wiele

Starczy wszystkim na "Niedzielę"

Nocą rolnik święci pole,

Wbija krzyżyk, kropi rolę,

By kłos każdy był dorodny,

By nikt w Polsce nie był głodny.

Śmigus! Dyngus! krzyczą chłopcy

W poniedziałek wielkanocny.

Piski, krzyki, śmiechy panteń

I pochwała: "To jest lanie!"

To tradycja nam tak każe,

Żeby mokre były twarze,

Żeby mokre były głowy -

Każdy zlaný do połowy.

Graj kapelo! Płyńcie tony,

Na te wszystkie światła strony.

I, nowinę wielką głoście,

Że dzisiaj u nas jest radośnie.

Dziękuję zatem Chryste Panie,

Za to Twoje Zmartwychwstanie,

Za ten pierwszy oddech wiosny,

Za ten nastrój wielkanocny!

MARIA GNAT



**"Aż spoczne kiedyś, jak żniwo na sierpnie  
które podzwania ręczo i wesolo..."**

(Cyprian Kanil Norwid)

Szukając śladów przeszłości, kierujemy się w stronę kościołów zarówno tych, które przetrwały do naszych czasów, jak też tych, które wraz z pokoleniami, którym służyły odeszły w mrok zapomnienia. Patrząc na wzgórze z potężną świątynią podziwiamy zarówno piękno zakłete w architektonicznej bryle kościoła, jak też ręce, które ją wznosiły. Myślami błądzimy po czasach, w których powstawał, wspominaamy pierwszych projektantów i budowniczych. Aż wierzyć się nie chce, że to rzeplennicy chłopci potrafili ją zbudować. Ile trzeba było zapалу, wysiłku i jakiej miłości, by wykonać to dzieło!

Inskrypcja na kościelnym murze sławi fundatora i budowniczego kościoła proboszcza Józefa Clurkiewicza. Do dziś żywe są wspomnienia o człowieku, który bez reszty oddał się wznoszeniu tego kościoła. W parafialnej kronice umieszczono jego testament, w którym cały swój osobisty majątek przeznacza dla parafii.

Znamy nazwiska następných proboszczy. Każdy z nich wnosil coś nowego do naszego kościoła. Przygotowując pierwszy numer naszego pisma nosiliśmy się z zamiarem przedstawienia ludzi niezwykłych, których dzieła zaświadczały o ogromnej miłości i przywiązaniu do naszych wsi. Chcieliśmy napisać wiele, ciepło i serdecznie o następcy pierwszego budowniczego kościoła w Rzeplenniku Biskupim, który nie tylko zachował otrzymane dziedzictwo, ale znacznie je wzbogacił. Odrzucaliśmy każdy tekst zdając sobie sprawę, że nie oddawał on ani osobowości, ani czasów, w których żyje nasz bohater.

Pisanie o księdzu Stanisławie Krzemieniu - bo jego chcieliśmy przedstawić - nie jest łatwe. Jego postać nie mieści się w żadnych schematach. Przybył do parafii Rzeplennik Biskupim w pierwszym miesiącu wojny. Został okupantów, biedne wsie leżące nad potokami ciągnącymi się od Jodłowskich lasów po żyzne pola Suchego, kamienistą ziemię z trudem rodzącą chleb, ludzi utrudzonych okupacyjną rzeczywistością i świątynię na stoku góry. Dopiero co odzyskana wolność przyszło utracić pod ciurkami dwóch zaborców. W taki to ponury czas miał głosić Dobrą Nowinę, mówić o Bogu i Ojczyźnie, podtrzymywać wiarę i nadzieję.

Ksiądz Krzemień urodził się w 1907 roku w Rybarzowicach. Rodzice byli nauczycielami. W Mieciu ukończył gimnazjum, a po maturze wstąpił do Seminarium Duchownego w Tarnowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 29 czerwca 1930 r.

Pierwszą jego placówką była Muszyna (Cmolas), później kilka miesięcy spędził w Rzeplenniku Biskupim, następnie został przeniesiony do Lubziany i wreszcie po raz drugi przybył do Rzeplennika Biskupiego. 29 września 1939 r. został mianowany proboszczem. W Rzeplenniku pozostał do dziś.

Po latach doświadczeń, kiedy już trzecie pokolenie patrzy na plony jego życia, widzimy jak rok po roku ubogacal świątynię, w której przyszło mu pracować. Niezwykle bystry, ale równocześnie nieugięty, stały i konsekwentny budził szacunek u parafian a respekt u władzy. Umiał być i był serdeczny i ciepły dla parafian i bezkompromisowy aż do bólu w stosunku do władzy. Był - jak sam mawia o sobie i jak świadczy ci, którzy się z nim spotkali - twardy jak krzemień.

Troska o wygląd kościoła zaowocowała jeszcze podczas okupacji, kiedy to za jego staraniem wykonane zostało nowe tabernakulum. Już w pierwszych latach po wojnie zadbał o wykonanie nowych, w miejsce zrabowanych przez okupantów, dwóch dzwonów, a później niemal każdy rok przynosił coś nowego. Dziś trudno wylizyć

to, co zostało zrobione. Ogrodzenie kamiennym murem kościelnego dziedzińca, kaplica - grota, nowe organy, lawki, przebudowany ołtarz i prezbiterium, konserwacja polichromii i stacji Męki Pańskiej, nowe witraże i kaplica cmentarna, konserwacja obrazu Matki Bożej Śnieżnej zwanej "Rzeplenniczką", wzmocnienie fundamentów kościoła, jako że pod wpływem drgań powstawać zaczęły niebezpieczne pęknięcia murów stuletniej budowli - to tylko niektóre przedsięwzięcia księdza proboszcza.

A czy można nie wspomnieć o trosce z jaką otaczał średnowieczny kościółek św. Jana? Wymiana gontów, konserwacja wnętrza i jego wyposażenia, przepiękne ogrodzenie wokół kościelnego wzgórza, a przede wszystkim przywrócenie tej maleńkiej świątyni wiernym i odprowadzanie niedzielnych nabożeństw - to także fragment jego działalności.

W Rzeplenniku Suchym mówią, że gdyby nie ksiądz Krzemień, nie byłoby ani kościoła, ani parafii w tej wsi. To on odważył się w chłopskiej izbie odprawiać niedzielne nabożeństwo. Dziś parafia w Rzeplenniku Suchym obchodzi swoje dziesięciolecie.

Przemija czas. Lata uciekają. Odechodzą w przeszłość dobrzy i źli ludzie. Czas zaciera pamięć. Tylko to, co powstało z miłości do bliźniego okazuje się najtrwalsze. Kto z nas pamięta czas początku przemian? Aż trudno uwierzyć, że był taki czas, kiedy za zorganizowanie procesji do Krzyża Jubileuszowego przyszło księdzu Krzemieniowi zapłacić wysoką grzywnę nałożoną przez sąd. Kiedy w roku 1959 wyrzucono ze szkół religię, dzieci uczyły się w prywatnych domach. Za "braki sanitarne" otrzymał kolejną karę grzywny, a było to już w 1961 r. W dwa lata później za odmowę złożenia sprawozdania z pracy w punkcie katechetycznym ukarany został następną grzywną, na poczet której komornik zajął i sprzedał na licytacji dwie krowy. Wtedy plebanię otoczyła milicja i UB, przerwano łączność telefoniczną, a na rzeplennicki rynek wjechały milicyjne samochody na wypadek, gdyby parafianie wystąpili w obronie swojego proboszcza. I co z tego, że po wielu miesiącach procesu Sąd Najwyższy przyznał mu rację? Gorzka to satysfakcja. Wtedy z ambony padły słowa, które zapamiętaliśmy do dziś: "Niemcy zabierali krowy - ale to byli wrogowie i nie dziwiło to nikogo, boli - gły robią to brać Polacy."

Swój też chciał się "wykazać". Gdy jeden cieszył się z nowych organów, inni, pełni oburzenia, pisali donosy do władz, że proboszcz nielegalnie kolportuje zaproszenia na uroczyste poświęcenie i koncert świątowej sławy organisty, profesora Feliksa Rączkowskiego. Sąd wymierzył mu kolejną karę pieniężną z zamianą na 40 dni aresztu.

Dziś ksiądz Jubilat, otoczony wdzięczną pamięcią trzech pokoleń patrzy z dumą, jak "żniwo podzwania". A jest to ogromne żniwo. Za kilka tygodni doda do niego jeszcze jeden wspaniały snop: dom dla siostr zakonnych zbudowany jego staraniem i finansowym wsparciem.

Dzieło powstało z umiłowania powołania i ukochania parafian. Mamy przekonanie, że nie ostatnie.

Ksiądz Stanisław Krzemień często przemierza rzeplennicki deptak. Jak przez pięćdziesiąt lat, tak i dziś lubi przystanąć, zapytać, porozmawiać, powspominać, dla każdego ma dobre słowo. Jak przez pięćdziesiąt lat służy bliźnim, odwiedza wsie, które należały do jego parafii.

Życzymy księdzu Krzemieniowi błogosławionych dni na najdłuższe lata.

Wszystkiego najlepszego Dostojny Jubilacie!

Jadwiga Bryndał  
Czesław Dutka



## Z kroniki dworów szlacheckich Rok 1846

W latach 40-tych XIX w. sytuacja gospodarcza i polityczna Galicji uległa znacznemu pogorszeniu. Chłopi znieszczeni nieurodzajami, uciskani przez "zwierzchność dworską" coraz częściej występowali przeciwko pańszczyźnie, przyjmując groźną postawę wobec dworu.

Równocześnie rozpoczęła się wzmożona agitacja sił demokratycznych. Trwały przygotowania do wybuchu powstania narodowego. Emisarjusze odwiedzali dwory szlacheckie. Szukano zwolenników. Rozpoczęcie działań planowano na 21 lutego 1846 r. Zamierzano jednocześnie uderzyć na większe ośrodki miejskie, m.in. na Kraków i Tarnów.

Rząd austriacki obawiał się wybuchu powstania, głównie zaś przyłączenia się chłopów do powstańców. Stąd też szerzył propagandę, w której wyolbrzymiał siły powstańcze, równocześnie przekonując chłopów, że jest jedynym obrońcą. Zapewniał, iż cesarz przygotowuje zniesienie pańszczyzny, a urzędnicy bronią interesów wsi przed "złymi polskimi panami".

Chłopi nie mający dotąd przyjaznych kontaktów z dworem, uwierzyli w przychyłność cesarza. Podejrzewali, że "pańskie powstanie występujące przeciwko władzy będzie skierowane także przeciwko wsi.

Wypadki potoczyły się inaczej niż przewidywał spiskowcy. Masowe uderzenie chłopów pod wodzą Jakuba Szeli ze Smarżowicy na oddziały powstańcze, zwłaszcza rozbite sporych sił pod Lisną Górą k/ Tarnowa, a następnie pogrom dworów szlacheckich w Galicji Zachodniej, przekreśliły zupełnie szanse powstańcze.

Pod pretekstem szukania broni i powstańców tłum chłopów wdzierał się do dworu, wiązał rodzinę i dostarczał do najbliższego posterunku czy aresztu. Przy okazji chłopci dzielili się majątkiem, niszczyli akta kancelarii dworskiej, przestawali odrabiać pańszczyznę. W ciągu trzech dni "czerniawa", idąc od wsi do wsi, dokonała pogromu ponad 470 dworów, zabijając co najmniej 1.100 dziecięców, zarządców i innych osób związanych z dworem i powstaniem.

Ruch ten nazwany został "rabacją" lub "rebellą chłopską". W dawnym powiecie gorlickim objął około 20 wsi, w tym również okolice Rzeplennika. Do najść na dwory doszło między innymi w Kwiatonowcach, Łużnej, Moszczentey, Staszkówce, Szerzynie, Olpinach, Turzy i Olszynie, a także w Rzeplennikach. Gromady chłopów nie popełniły tu tak wielu morderstw jak w powiecie tarnowskim, niemniej plądrowali wszystko, co wpadło im pod rękę. Do dziś odnajdujemy echo tamtych wydarzeń w opowieściach najstarszych mieszkańców wsi.

O tym, że rzeplennicy chłopci byli bardzo aktywni, świadczy pamiętniki i opisy wydarzeń roku 1846. Niechętnie zapisał się chłop nazwiskiem Koryga, "pijak i rabuś, natura prostego hajdamaki", rodem z Turzy. Stał na czele chłopów w północno-wschodniej części obwodu nowosądeckiego. W rzeczywistości nie wiadomo, czy był on naprawdę rozbójnikiem i opryskiem, czy też osiadłym poddanym, którego błąg wypadków wyniósł na czoło ruchu.

"Czerńawa Korygi" chciała przedostać się do dworów za rzeką Ropą, ale mieszczanie gorlickie postanowili ich nie przepuścić. W pierwszych dniach marca jego grupa, która najdłużej uprawiała akcje łupieskie, została zlikwidowana.

"Czerńawa od Rzeplenników" rozbili i zrabowali dwór w Turzy będący własnością Bolesława Darowskiego i w Staszkówce własności Skiblickich. Ciągnęła na Kwiatonowicki dwór, ale po drodze otrzymała fałszywą informację, że ten został już rozbity, co i tak nie uchroniło go od najścia innych. Do dziś zachował się zamek z turzkiego folwarku z widocznymi śladami uderzeń, jako że na klucze niecierpliwość nie pozwoliła czekać.

Zachowały się opisy akcji rzeplennickich chłopów na dwory w Olszynie i Olpinach. Oddają one atmosferę tamtych gorących dni. Oweczesny dzierżawca dworu w Olszynie (dwór był własnością Adama Rogawskiego z Olpina) Józef Niewiarowski w piśmie skierowanym do C.K. Sądu Apelacyjnego w Jasle tak opisywał te wydarzenia:

"W pierwszych dniach lutego chłopci olszyniecy porozstawili strażę na granicy Olszyny, jako odpowiedź na krążące wieści o mającym nastąpić wyrznięciu chłopów przez panów". Owe nocne stráže zatrzymywały przezjeżdżających, a wartę wystawiono także przed dworem. "Od 1 lutego do 20 lutego był wystawiony na największe nieprzyjemności ze strony chłopów olszynieckich tak dalece, że nawet spokojnie z rodziną swoją do kościoła do Olpina nie był w stanie przejechać".

I dalej pisze: "Dnia 20 lutego około godziny 2-giej po południu zgromadziło się wiele chłopstwa na koniach, którzy w różne strony się rozjechali, wołając: gwałtu, ratujcie się, bo na Ratówkach za lasem panowie chłopów już rzną". Coraz więcej chłopstwa uzbrojonego w kosy, piki, kijce, cepy, siekiery, pałki i dragi koło kaplicy św. Rocha blisko dworu znajdującej się skupili".

"Thusza, może około 500 ludzi, od Jodłówki, złączywszy się z olszynieckimi, biegła w pośpiechu ku dworowi. Rozlała się po wszystkich pokojach, spiżarni, kuchni. Kaleczono domowników, wszystko co tylko w ręce ich wpadło stało się ofiarą zniszczenia i rabunku tak dalece, że cały z kilku pokoi składający się, porządnie umeblowany dwór, w kilku minutach przedstawiał obraz zniszczenia i największego nieładu".

Głównodowodzącym był Marcin Ryndak z Olszyny i Paweł Rzepka z Jodłówki - "urloplik z wojska". Oni to dzierżawcę dworu wraz z czternastoletnim synem kazali zakuć w kajdany, odebrać pieniądze, klucze i notatki, a następnie odwieźć do Tarnowa.

Dwór, przylegające doń budynki gorzelni, stajni i splicherze zostały obrabowane. Niewiarowski z synem, sędzią Miłuszewski i ekonom Antoni Pawłowski zostali wysłani do Tarnowa. Postój przypadł w karczmie w Jodłówce. Rano zostali doładowani do 14 osób więzionych z Olpina. Po południu dotarli do Tarnowa, tam ich rozkućto i umieszczono w szpitalu. Ekonom zmarł na skutek pobicia, Niewiarowski przez pięć miesięcy leczył rany w tarnowskim szpitalu, gdy tymczasem "Marcin Ryndak przez 3 tygodnie administrował i grunta dworskie między chłopów podzielił zamyślał". Straty olszynieckiego dworu oszacowano na 21 tys. zł. Podobny los spotkał dwór w Olpinach. Jego właściciel wprawdzie był w tym czasie za granicą, ale przebywał w nim zarządca, Roman Kamiński.

Świadek tamtych wydarzeń tak je opisuje:

"Mieszkający w miasteczku Olpiny Feliks Kamiński, będący także sędzią, przestrzegał brata Romana, by zabrawszy dzieci i kosztowniejsze rzeczy wyjechał do Jasła. Roman odparł, że nie należy do niego, krywdy żadnej na sumieniu nie ma, zatem uciekać nie ma powodu. Niebawem, bo w samo południe, nadciągnęła czerń chłopstwa od Rzeplenników". Dalej wypadki potoczyły się bardzo szybko. Kamiński został związany, następnie zaprowadzony do karczmy, gdzie chłopci odstawili już jego brata i jedenastu ze służby. Zabrawszy sześć sani ze dworu zawieźli ich do Tarnowa.

O tym, jak obchodzono się z zarządcą, świadczy fakt, że drugiego dnia zmarł na skutek pobicia, a jego brat nie-

mal cudem powrócił do zdrowia, bowiem zadano mu ponad 30 ran.

Nie tylko ze szlachitą tak surowo się obchodzono. Karbowemu z opłińskiego dworu seklera głowę ciężko skaleczono.

Dwór został rozgromiony, splądrowany, podobnie postąpiono z gorzelnią i spichlerzem. Gospodyni widząc, na co się zanosi, zabrała srebra stołowe i zanurzyła w pobliskim stawie. Nigdy ich nie odzyskano. Musiał któryś z rabusiów podpatrzeć i zabrać.

O wydarzeniach we dworze w Rzeplenniku Marciszewskim wspominała jego właścicielka Anna Jaworska: "Dnia 19 lutego cała nasza rodzina zebrała się w dworze, nie nie przeczuwając, gdy wtem dano nam znać, że zgraja chłopów uzbrojonych w kosy, widły i cepy okoliczne lasy zaległa i krzyczy, że panowie chcą ich mordować. W chwilę później Żyd, który nas już przedtem przestrzegał, wbiegł z oznajmieniem, że sąsiedzi w najokropniejszy sposób zamordowani zostali.

Horda chłopów, to pieszko, to na koniach obladowana zdobywcą zbliża się do nas. Przez cały dzień 20 lutego z kłen widzieliśmy gromady uzbrojonych chłopów. Zdawało się, że na nas wcale uwagi nie zwracają. Dopiero pomiędzy 5 a 6-tą wieczorem część tychże wpadła do nas na podwórze".

Chłopi byli z sąsiednich Rzeplenników. Jeden z nich przechwalał się, że to już jego ósma wyprawa. Los właścicieli był podobny do innych: zostali związani, zbiti. Przebywający we dworze kuzyn właścicielki z Tarnowa został zbity do nieprzytomności, odarty z ubrania, wyrzucony na obornik i tam porzucony, jako że uznano go za martwego.

Dziedziczka szukała pomocy u księży. Znane są przypadki, że plebanie nie zostały uszanowane. Proboszcz z Rzeplennika Biskupiego w szatach liturgicznych, ze stulą i krzyżem został przywieziony do dworu.

"Błady, ale spokojny zbliżył się do nas" - pisze A. Jaworska, a podając nam krzyż do ucałowania przemówił do zgromadzonych, przedstawiając karę boską za mordy i zbrodnie popełnione.

Książd towarzyszył nam do najbliższego miasteczka Rzeplennik, nie rękując wszakże za bezpieczeństwo w domu własnym, którego chłopstwo nie uszanowało. Krewnego naszego sprowadził do nas książd wikary, narażając się, wolano bowiem na nim "zabić ciaracha". Właścicielka dworu wraz z rodziną i służbą przedostała się do Sącza. Tam po trzech dniach ukazało się zarządzenie władz, że "jeszcze tego dnia obywatele więcej mają miasto opuścić".

Nie uszanowano dworów w Rzeplenniku Biskupim i Suchym. W pierwszym rozbito browar i spichlerz. Właściciel zdążył wć opuścić wcześniej. W Rzeplenniku Suchym właściciel ukrył się w oborze. Tam go znaleziono i żywcem przepiłowano, bowiem "dobre to było panisko, trza rznąć powoli". Nie udało mi się tej wiadomości potwierdzić. Przypisywana jest do sytuacji dziejącej się w różnych dworach.

Rabacja stanowiła ogromny wstrząs dla demokratycznych i rewolucyjnych działaczy ruchu narodowego. Pogromy stanowiły fatalną konfrontację ich romantycznej wiary w lud, przekonania o możliwości łatwego i natychmiastowego jego pozyskania.

Starosta tarnowski, Józef Breńl stłumił powstanie polskich patriotów rękami chłopów. Kosztowało go to 4 tysiące złr., jako że za powstańców zwiezionych do Tarnowa urzędnicy austriaccy wypłacali tzw. "krwawą premię" - 5 złr. za żywego i 10 złr. za zabitego.

Czesław Dutka

## ZWYCZAJE I OBRZĘDY DOROCZNE cz. II Wielkanoc

W tradycji ludowej cykl obrzędów związanych z Wielkanocą rozpoczynała Niedziela Palmowa, nazywana też Niedziela Kwicną. W tradycji chrześcijańskiej jest pamiątką triumfalnego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy, którego tłumy witały gałązkami palmowymi. Już w IV w. w Jerozolimie odbywano uroczystą procesję na pamiątkę tego wjazdu, a od IX w. zaczęto święcić palmy. W naszym terenie palmę wykonuje się z trzciny wodnej i bagniat, a dawniej podobno też z gałązek cisu. Całość związana była sznurkiem od pasterskiego bata. Strojono ją gałązkami barwinka lub mirtu, a później również papierowymi wstążkami. Poświęcona palma używana była do różnych zabiegów o charakterze magicznym. Bito nią dzieci, żeby zdrowo rosły, bacie dawano do polykania dzieciom, żeby nie chorowały na gardło, a krowom - żeby nie dostały uroków. Krowy głaskano palmą, żeby były zdrowe i miały gładką sierść. W Rzeplenniku Suchym palmy nie wnoszono do domu, aż do wieczora w Wielką Niedzielę, żeby w lecie nie było much. Całą palmę ustawiano w okienku obory, aby zapewnić pomyślny chów bydła, podobny cel spełniać miał sznurerek, którym związana była palma, użyty do sporządzenia pasterskiego bata.

W obrzędowości kościelnej uroczystości wielkocynowe rozpoczynają się w Wielki Czwartek. Milkną wtedy dzwony, zastępowane kołatkami, a po mszy św. poświęconej rozpamiętywaniu Męki Pańskiej, Młodsi chłopcy palili "Judasza" - szmaciano-słomianą kukłę, nad którą wcześniej dokonywano sądu. Wielki Piątek to dzień, który do XVII w. był świętem. Dopiero później stał się dniem surowego postu. Dorośli i dzieci kapali się świętem w potoku, co zapewnić miało dobre zdrowie na cały rok. Wodą z potoka polewano też krowy, żeby dawały dużo mleka. Gospodynie sadziły z samego rana czosnek i groch, a gospodarze drzewka owocowe, bo wierzyli, że zapewni to dobry urodzaj. Kobiety i dziewczęta stroily w tym dniu Grób Pański - świerczkami, jałowcem, brzoźkami, zielonym owsem i mirtem. Mężczyźni ubrani w strażackie mundury z halabardami zaciągali wartę przy Grobie. Wielka Sobota w obrzędowości kościelnej jest dniem odnowienia przyrzeczenia chrztu św., święci się wtedy wodę i ogień.

Ogień święcono przed kościołem. Młodsi chłopcy przynosili wążki patyków dł. 1-3 m, z kłoczek, leszczyny i szakłaku. Do kłoczek przywiązana była huba bukowa wygotowana w wodzie i popiele, którą zapalano od poświęconego ognia i tłącą się zanoszono do domu, gdzie rozpalano nią ogień domowy na cały rok, na nalepie lub w plecu i przykrywano popiołem, a gdy przypadkiem wygasł, pożyczano ognia od sąsiadów, unikając rozniecenia go przy pomocy hubki i krzesłwa. Gospodynie szykowały do święcenia kosz ozdobiony barwnikiem lub mirtem, w którym znajdował się bochen chleba, baba świateczna, sól, chrzan, wędliny, barwione jajka i duży baranek upieczony z ciasta w specjalnej formie lub wyrzeźbiony ze schłodzonego masła. Jajka barwiono w cebull, w pierwoctnach zbóż, w korze i innych barwnikach naturalnych, najczęściej na jeden kolor, ale zdarzało się też, że dekorowano je za pomocą wosku w różnokolorowe wzory. Wodą, w której barwiono jajka, gospodynie obmywały wymiona krów, żeby miały zdrowe mleko cały rok.

O genezie pisanek mówi ciekawa legenda z Beskidów Wschodnich. Opowiadano tam, że św. Maria Magdalena posłała prosić Piłata o litość nad Jezusem i darowała mu kilka malowanych jaj.

Poświęcone w kościele jądło, tzw. "święcone", po powrocie do domu obnoszono trzy razy dookoła chałupy i chowano w komorze.

Święta Wielkanocne rozpoczyna Rezurekcja odprawiana w kościele od XV w. Wcześniej procesja wielkanocna odbywała się w sobotę i podczas niej niesiono na kij węża z zapaloną na nim świecą, jako symbol zwycięstwa dobra nad złem. W Rzeplenniku Suchym i okolicach uważano, że na rezurekcję powinni pójść wszyscy domownicy, by zapewnić sobie dobre zdrowie na cały rok. Gospodynie zabierały ze sobą święcone i obdarowywały nimi siedzących pod kościołem żebraków. Bacznie obserwowano kobiety uczestniczące w procesji, by poznać czarownicę, która obchodziła kościół tylko raz, żeby nie stracić swojej czarodziejskiej mocy.

Wielkanocne śniadanie rozpoczynano od chrzanu, którym częstowano kolejno wg. starszeństwa. Jajkiem dzielono się podobnie jak opłatkiem na Wigilię. Przestrzegano, by żadna okruszyna ze święconego nie spadła na podłogę, a skorupki z jajek zakopywano w kretówkę, żeby "krety nie ryły" lub "kury jajek nie gubiły", albo podsypywano drzewa owocowe, żeby dobrze rodziły mówiąc: "Czemu ty nie rodzisz, powinność rodzić".

Niedziela Wielkanocna była świętem rodzinnym, nikogo się w ten dzień nie odwiedzało, modliła i odpoczynek wypełniały dzień, nie wolno w tym dniu leżeć, bo mogłoby to spowodować powalenie się zbóż. Włocorem oglądano słońce wstając, że w tym dniu tańczy z radością, a później robiono krzyżyki ze święconej paliny. Po północy, czyli już w Wielki Poniedziałek, rozpalano na polach i wzgórzach duże ogniska. Z każdego domu wychodzili wówczas gospodarze, chłopcy i dziewczęta z krzyżykami i święconą wodą, jedzeniem i pićmi. Przed świtem należało poświęcić zagrody i pola, by uchronić je przed gradobiciem i zapewnić urodzaj. Przy ognisku jedzono, pito i skakano przezeń. Nad ranem, wracając z ogniska, płatano różne złośliwe figle, np. rozczbrano wóz i złożono go na dachu, przebito kurnik z kurami na drzewie albo komiń zatkało snopkami słomy, zamalowano szyby w oknach błotem, a pod drzwiami panien ustawiano słomianego "dziada" tak, by po otwarciu drzwi wpadł do środka.

Poniedziałek Wielkanocny był dniem wspólnego świętowania, składania życzeń, odwiedzin, a zaczynał się od dyngusa śmigusa - stąd lany poniedziałek. Tradycja chrześcijańska tłumaczy ten zwyczaj tak: otóż zbierających się do konkretnych osób lub na oznaczenie różnych rejonów wsi, bądź jej zakątków, a nawet małych skrawków ziemi.

Słyszysz się np: mieszkałam na Kamińkowiec, w Młynie, na Gąsiorach, na Szalówce. Czy jednak dzisiaj zastanawiają się młodzi ludzie nad tym jak powstały takie nazwy jak: Browar, Stolarzówka, Bucze, Cyzówka. Nazwy te są niezwykle wymowne i stanowią trwałe pomniki dziejowy. Dają wyobrażenie o krajobrazie terenu, najczęściej o krajobrazie dawnym np: Zapadłiska (od zapadłego terenu), Zalesie (bo za lasem), Przylaski (bo przy lesie), Na bagnach (od podmokłego terenu), Siodło (od kształtu przypominającego siodło), Pustka (miejsce gdzie stał tylko jeden dom). Wyręby to teren powstały po wyrębkowaniu lasnym, zasiedlony przez ludzi, bądź prze-

znaczony pod uprawę. Zagrody - posiadłość do której nie ma dostępu bo jest zagrodzona (otoczona) górami i rzeką. Opololki - miejsce powstałe po spalonym lesie. Wilą nazywano teren, na którym ziemia jest nieurodzajna, wilowała. Niektóre nazwy oznaczają typowy dla danego terenu świat flory i fauny. Brzezina (las w którym rosną brzozy), Bucze (od buków), Dąbry (od dębów), Wileze Doly (miejsce na którym wilki pozostawiły swój ślad w postaci dolów).

Równie wymowne są nazwy Kustrówka, Gacówka, Cyzówka. Informują one o osiedlaniu ludności. I tak Kustrówka była własnością Kustra, Gacówka należała do Gaca, a Cyzówka do Czyża. Na Stolarzówce mieszkał stolarz, a na Gąsiorach - Gąsior. Nazwy Browar i Młyn są dowodem istnienia w przeszłości młyna i browaru.

Przydomki Kobylak, Jodłówek informują o miejscu pochodzenia (Kobylanka, Jodłówka). Nazwa Wygon sięga czasów pańszczyntanych. We wsi Rzeplennik Biskupi było cztery miejsca oznaczone tą nazwą. Mieszkał tam chłop, który w dniu pańszczyzny wychodził wczesnym rankiem na pole, i wołaniem "Wychodź" wzywał mieszkańców Wygonu do wstawienia się we dworzce. Z racji pełnionej funkcji zwalnieni byli z podatków.

Z czasami pańszczyntanymi wiąże się też nazwy: karbownik i siwace. Karbownik liczył chłopom dni pańszczyzny na kiju za pomocą kresek (karbów). Siwacami nazywano stępców we dworzce (siwac, siwac).

W nazwach zachowały się prasłowa o zapomnianych znaczeniach np: Śniatka od śniat - gruby picń bukowy. Niektóre nazwy pochodzą od nazwisk np. Osikówka - własność Ostków. Inne powstały na wskutek skojarzeń z cechami charakteru ludzi (Mrówka, Pszczółka) ich umiejętności i zajęciami (Majzel - bo kupował i sprzedawał majzle, Klepka - bo na zamówienie klepał kosi), Szewczyk (robił buty) lub cechami fizycznymi. Tych ostatnich jest szczególnie dużo. Nie wymieniam ich celowo by nikogo nie obrazić.

Swoistą wymowę mają nazwy Wenecja, Monte Casino, Szalówka. Wenecja - pierwszy dom we wsi, w którym wprawiono tzw. okna weneckie. Monte Casino to nazwa domu zamieszkałego przez dziewczęta "trudne do zdobycia". Szalówka - rejon wsi w którym znajdowała się karczma i w którym ludzie wyjątkowo dużo bawili się, szaleli.

Nie wszystkie nazwy zostały zarejestrowane. Czekają na zebranie i opracowanie nazwy nie tylko ludzi i przyśiółków, ale nazwy mokradel, uroczysk, strumyków, potoków, wzgórz i dolin, pól, lasów i łąk. Zapraszam do współpracy i dyskusji na ten temat na łamach niniejszego czasopisma.

Marla Kierońska

Jadwiga Bryndał

Halina Holda

## NAMZY MÓWIĄ

Mieszkańcy wsi Rzeplennik Biskupi, podobnie jak i mieszkańcy pozostałych miejscowości w gminie Rzeplennik Strzyżewski, używają w mowie codziennej wiele przydomków i wymyślonych przez siebie nazw odnoszących się do konkretnych osób lub na oznaczenie różnych rejonów wsi, bądź jej zakątków, a nawet małych skrawków ziemi.

Słyszysz się np: mieszkałam na Kamińkowiec, w Młynie, na Gąsiorach, na Szalówce. Czy jednak dzisiaj zastanawiają się młodzi ludzie nad tym jak powstały takie nazwy jak: Browar, Stolarzówka, Bucze, Cyzówka.

Nazwy te są niezwykle wymowne i stanowią trwałe pomniki dziejowy. Dają wyobrażenie o krajobrazie terenu, najczęściej o krajobrazie dawnym np: Zapadłiska (od zapadłego terenu), Zalesie (bo za lasem), Przylaski (bo przy lesie), Na bagnach (od podmokłego terenu), Siodło (od kształtu przypominającego siodło), Pustka (miejsce gdzie stał tylko jeden dom). Wyręby to teren powstały po wyrębkowaniu lasnym, zasiedlony przez ludzi, bądź prze-

## NASZA POLICJA

Od 1 sierpnia 1990 r. mamy w Rzeplenniku Strzyżewskim Policję Lokalną. Na posterunku oprócz kierownika pracuje dwóch funkcjonariuszy. Rozmawiamy z panem Franciszkiem Wojtanowskim - kierownikiem posterunku.

**R:** Co należy do Waszych obowiązków?

**K:** Przede wszystkim ochrona życia i zdrowia obywateli, ale także i mienia. Poza tym zapewnienie bezpieczeństwa, spokoju i porządku w miejscach publicznych, środkach komunikacji i ruchu drogowym. Ponadto do naszych obowiązków należy prewencja czyli zapobieganie zjawiskom kryminalnym. Zajmujemy się również wykrywaniem sprawców przestępstw i wykroczeń.

**R:** Jakże czynności podejmujecie w przypadku zaistnienia przestępstwa lub wykroczenia?

**K:** Obowiązkiem naszym jest natychmiastowa interwencja, polegająca na: zatrzymaniu podejrzanych, legity-

nowaniu, karaniu mandatami, ściganiu przestępców, zabezpieczeniu dowodów i śladów przestępstw, dokonywaniu rewizji mieszkań i osobistego bagażu oraz sporządzaniu wniosków do sądu. Nie prowadzimy dochodzeń, leży to w kompetencji Komisarjatu Policji w Tuchowie.

**R:** Gdy spotykacie się z agresywnym zachowaniem podejrzanego lub przestępcy jakich środków możecie użyć, aby go unieszkodliwić?

**K:** Nie ma u nas zbyt dużo takich przypadków. Jednak wykonując czynności mamy prawo, w uzasadnionych przypadkach do użycia środków przymusu zarówno fizycznych (pałki służbowe, kajdanki, pasy służbowe), technicznych (samochód policyjny, krótkofalówki) jak i chemicznych (gaz obездławniający). Jeżeli w/w środki są niewystarczające w drastycznych przypadkach wolno nam użyć broni palnej.

**R:** Czy często zmuszony był Pan do użycia broni palnej?

**K:** Nie i cieszę się, że nie byłem nigdy zmuszony do użycia tej broni, a pracuję już 23 lata.

**R:** Jakiego rodzaju przestępstwa najczęściej są dokonywane na terenie naszej gminy?

**K:** Bardzo różne. W ubiegłym roku np. zanotowaliśmy: 5 włamań społecznych, 4 włamania prywatne, 3 kradzieże społeczne, 6 kradzieży prywatnych, 6 wypadków drogowych i 7 innych (zucanie się, bimbrowanie, alimenty i przestępstwa przeciwko ust. karno-skarbowej). Sporo jest spraw cywilnych, kłótni o tzw. "miedzę" konfliktów rodzinnych. Dużo pracy mamy również na drogach.

**R:** Jakie są największe zagrożenia na drogach?

**K:** Zbyt dużo jest wypadków drogowych, w ubiegłym roku, dwie nieletnie osoby poniosły śmierć. 123 osoby, ukaraliśmy mandatami karnymi i sporządziliśmy 6 wniosków o ukaranie do sądu d/s wykroczeń. Najpoważniejsze zagrożenia na drogach stanowią kierowcy pijani i ci, którzy nagiennie nie poddają pojazdów badaniom technicznym, co znacznie obniża sprawność pojazdu i zwiększa ryzyko wypadków.

**R:** Wspomniał Pan, że nie prowadzicie teraz dochodzeń i że przejął je Komisarjat Policji w Tuchowie. Czy takie rozwiązanie jest słuszne i korzystne dla mieszkańców?

**K:** Moim zdaniem, raczej nie, ponieważ znane mi są przypadki mniejszych kradzieży i włamań, które poszkodowani oficjalnie nie zgłaszają na posterunek, ze względu na koszty i stracony czas. Wiąże się to z wyjazdem do Tuchowa, który powiększa straty wynikłe z kradzieży, a nie większa szansa na wykrycie sprawcy i zwrot skradzionego mienia. Nie zniechęca to złodziei do podejmowania kolejnych prób kradzieży i włamań. Corocznie na terenie naszej gminy prowadzi się ok. 40 dochodzeń.

**R:** Czy chciałby Pan, za pośrednictwem naszej gazety przekazać coś mieszkańcom gminy?

**K:** Chciałbym ostrzec wszystkich, że ani policja, ani sąsiedzi nie ustrzegą nikogo przed złodziejami i włamywaczami, kto wykaże w swym postępowaniu nieostrożność, lekceważenie i niedbalstwo w zabezpieczeniu i ochronie mieszkania i majątku.

**R:** Dziękujemy za rozmowę. Życzymy sukcesów w pracy.

Red

## Spotkanie

W dniach od 30.12.1991r. do 04.01.1992r. w Budapeszcie odbyło się 14 Spotkanie Młodzieży Europejskiej zorganizowane jak co roku, przez wspólnotę braci z Talizé (Francja). Przyjechało ok. 75 tys. młodych ludzi z Europy Zachodniej i Wschodniej, a także delegacje z pozostałych kontynentów. Polacy w liczbie 40 tys. byli najliczniejszą grupą. Przybyli połączonymi 800 autokarami. Tegoroczna impreza odbywała się pod hasłem zawartym w tytule listu brata Rogera: "MIŁOŚĆ, ŹRÓDŁO WOLNOŚCI" i była kolejnym etapem "Pielgrzymki Zaufania przez Ziemię".

Wspólnota z Talizé, pod przewodnictwem brata Roge-

ra, stawia sobie cele ekumeniczne. Chce połączyć wszystkich wierzących w modlitwie o jedność i pokój. We Francji przez cały rok odbywają się Tygodnie Międzykontynentalne Spotkań Młodych gromadzące przedstawicieli 30-70 narodowości. Pod koniec roku modlitwa zbiera ludzi w wyznaczonym mieście (rok temu w Pradze, dwa lata wcześniej we Wrocławiu).

Ostatnie, budapesztańskie spotkanie złączyło rekordową liczbę młodych. Stolica Węgier była jednak świetnie przygotowana na tę okazję. Współpraca z młodzieżą, która czuwała bezpośrednio nad stroną organizacyjną przebiegała bez zakłóceń. Każdy autobus był przyjmowany na wyznaczonych placach przez ludzi, którzy wyznaczali drogę do punktów rozdzielających zakwaterowanie. Nie można było się zgubić - na skrzyżowaniach czekali przewodnicy kierujący we właściwą stronę. W punktach, każdy dostawał karty: żywieniową, na przejazdy wszystkimi środkami lokomocji, plan miasta, program i list brata Rogera. Po wybraniu prowiantu utworzone grupy ruszyły do domów prywatnych i szkół, gdzie czekali gospodarze. Trzypoziomowe metro i miejska komunikacja naziemna sprawnie rozwinęły tysięczne tłumy.

Węgrzy z uśmiechem znosili uciążliwość tłoku i niemal prześcigali się w okazywaniu życzliwości.

Wystarczyło przystanąć na chwilę z rozłożoną mapą a już ktoś podchodził próbując objaśnić jak dostać się do wyznaczonych celów i nawet odprowadzić.

Niebywał! Zaskakujący kontrast z ulicami naszych miast, rozdźwięk w porównaniu z naszym sposobem odnoszenia się do innych. Trudno uwierzyć w tak szczerą radość, gościnność. Czyżby to była planeta ziemia?

Program pobytu dokładnie zaplanowano. Cała młodzież została podzielona na kilka sekcji: porządkową, ciszy (modlitwa w skupieniu), udziału w życiu parafialnym i chóru. Modlitwy, msze, śpiewy, dyskusje wypełniały czas pomiędzy posiłkami. Dobrze zorganizowani potrafili jednak połączyć to wszystko ze zwiędzaniem Budapesztu i licznymi zabawami.

Te ostatnie były bardzo często spontaniczne i dlatego najbardziej ciekawe. Młodzi różnych narodowości wspólnie skakali, tańczyli, śpiewali wyuczone na poczekaniu piosenki. Tworzyli radosną atmosferę na ulicach, placach, stacjach metra. Zapominali o podziałach między państwami, wrogostwach dzielących narody. Podawali sobie ręce i wspólnie się cieszyli: Węgrzy, Rosjanie, Ukraińcy, Serbowie, Chorwaci, Polacy, Niemcy, Francuzi... Wszystko ich łączyło w Bogu.

Sentencja "Człowiek to brzmi dumnie" znów odzyskała swoją uniwersalną wartość.

Wspólne modlitwy rozległy się z wypełnionych hal i stadionów. Pokorne słowa brata Rogera zapalały serca, niosły pokój i nadzieję, szczególnie tym ludziom, w których krajach toczyły się wojny. Brat Roger jednego wieczoru przypomniał wypowiedź papieża Jana XXIII: "Nie chcemy procesów historycznych, nie będziemy szukać, kto miał rację, a kto jej nie miał, powiemy tylko pojednajmy się". Do tego pojednania doszło w sercach młodych. Psalmy śpiewane godzinami w różnych językach tworzyły bliskość. . One jednoczyły ludzkie głosy w kilku wersjach wielokrotnie powtarzanych i zwróconych do wspólnej największej świętości: Gospodi pomiluj, Singl dem Herrn ein neues Lied, (śpiewaj Panu nową pieśń), Nebojte se, radujte se. Wait for the Lord, whose day is near. (Czekaj na Pana, którego dzień jest blisko) Alleluja i inne.

Trudno opisać przeżycia związane z pobytami w Budapeszcie. Niewiele można tu wyrazić słowami. To co najważniejsze powinno promienić z człowieka. Do Budapesztu swe pozdrowienia, błogosławieństwa i wyrazy nadziei pokładanej w młodzieży przesłali między innymi: ojciec święty Jan Paweł II, Arcybiskup Canterbury, G. Carey, Patriarcha Konstantynopola Bartholomeos, Sekretarz Generalny ONZ Perez de Cuellar. Wszystkie oni włączają w moc "Pielgrzymki Zaufania przez Ziemię".

Wierze, że Talz nie organizując ruchu młodych ludzi zachęcił ich do tego, by stali się twórcami pojedynkami w miastach i wioskach, w parafach i między pokoleniami, co jest podstawą pokoju światowego.

Mariusz Młka

## "Przyczynek do historii wsi Turza" cz III

W poprzednim numerze pisałem o sadach w Turzy. Należy nadmienić, że propagatorem sadownictwa był nauczyciel tutejszej szkoły, pan Leon Niemiec, który zmarł tragicznie w Jaśle w 1905 r. Grobem zasłużonego nauczyciela i szlachetnego człowieka opiekując się młodzieżą szkolną. W latach późniejszych rozwojem sadownictwa interesował się proboszcz tutejszej parafii - ksiądz Adolf Majewicz.

Do 1897 roku Turza była własnością pana Kozłowski. W tymże roku wieś została zakupiona przez panią Jadwigę Niemczycką, a w 1912 roku właścicielką 40 morgowego gospodarstwa została p. Wanda Niemczycka. Gospodarstwo dworskie istniało w Turzy do 1929 roku, kiedy to zakupili je dwaj gospodarze z powiatu Radziejów.

W okresie międzywojennym, przeciętne gospodarstwo chłopskie w Turzy liczyło 6 - 9 morgów. Zbiory uzyskiwane z takiego gospodarstwa pozwalały hodować około: 4 krowy, 1 konia, kilka królików, 20-30 kur, oraz 1-2 sztuki trzody chlewnej.

Ciężką pracę na roli ułatwiała zastosowanie różnego rodzaju - jeszcze prymitywnego sprzętu. Powszechnie stosowano pługi żelazne, znaczniki, brony, sieczkarnie, a tylko niektórzy gospodarze posiadali kłery i orki oraz młocarnie, których w latach dwudziestych było we wsi 2 sztuki.

Do I wojny światowej gospodarka rolna Turzy miała charakter typowej gospodarki zbożowej. W latach urodzajów z 1 morga ziemi można było uzyskać nawet do siedmiu kwintali pszenicy. Zastosowanie na szerszą skalę w latach II Rzeczypospolitej nawozów sztucznych pozwoliło uzyskiwać coraz wyższe plony. Poszerzano również asortyment upraw. Chłopi zaczęli oprócz ziemniaków i karpeli (brukwi) sadzić buraki pastewne, marchew pastewną, a nawet buraki cukrowe, z których następnie warzono sól.

Zbrane plony, wyhodowane zwierzęta chłopcy sprzedawali na targach w pobliskich miasteczkach, większych wsiach lub bezpośrednio od gospodarzy odbierali kupcy - żydzi. I tak np. zboże, bydło i owoce sprzedawali na targach w Bieczu i Gorlicach, drób i masło w Ciężkowicach, a jajka najczęściej wożono na Jarmark do Rzeplennika. Wyjazd na Jarmark wiązał się również z okazją dokonania zakupów niezbędnych artykułów użytkowych. Najstarsza część Turzy była zabudowana na tzw. ulicówkę. Powstające nowe zagrody z czasem tworzyły odrębne osiedla. Ciekawostką jest, że domy budowano frontem do swojego pola, niezależnie od położenia w stosunku do gościńca.

Domy stawiano drewniane na kamiennej lub ceglanej podmurówce, a kryte były słomą ("kiekami"), tylko niektóre pokrywała dachówka.

Zagroda gospodarska składała się zazwyczaj z domu mieszkalnego, stajni i stodoły. Dom podzielony był na dwie części. W jednej była kuchnia zwana piekarnią oraz izba, natomiast do drugiej części domu, w której znajdowała się obszerna komora prowadziła ścieżka. W ścieżce była grzędka dla drobiu, po której wchodziło się na

strych. W domach najczęściej nie było podłóg, a tylko ubita ziemia tzw. klepisko.

Umeblowanie izby stanowiły dwa łóżka, stolik, krzesła oraz szafa. Na ścianach rzędami wisiały obrazy o treści religijnej. Natomiast w kuchni było łóżko, ława, szafka na naczynia, drewniany cebrażek oraz duży stół, przy którym zasiadała rodzina do posiłków.

Tak wyglądała wieś oraz życie jej mieszkańców do II wojny światowej.

Maria Noga

## Opieka Społeczna w gminie

Głośno mówił się w chwili obecnej, że społeczeństwo polskie bardzo zubożało. W poszukiwaniu odpowiedzi na to pytanie odwiedziłem Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Rzeplenniku Strzyżewskim. Rozmawiamy z panią Urszulą Osika - kierownikiem ośrodka:

R. - Pani Urszulo kieruje pani placówką, która w swoim założeniu powinna nieść pomoc ludziom potrzebującym. Na czym konkretnie polega Wasza praca?

R. - Pracuję wspólnie z 2 asprantami pracy socjalnej w oparciu o ustawę z dn. 29.XI.1990 r. Dz.U. Nr 87 poz. 506., realizując zadania ujęte w raporcie o potrzebach z podziałem na - zadania zlecone i własne. Zadania zlecone to zasiłki stałe i okresowe, pomoc mieszkaniowa i usługi świadczone ze środków rządowych - te wymagają największych nakładów pracy, łączących się z wieloma wyjazdami w teren i stosami korespondencji, przy sporządzaniu wywiadów alimentacyjnych (rodzeństwo, rodzice i dzieci, wnuki) i środowiskowych.

Zadania własne finansowane ze środków gminnych to zasiłki jednorazowe (celowe) i sprawianie pogrzebów, remontów mieszkań oraz usług opiekuńczych świadczonych osobom samotnym.

R. - Na co może liczyć osoba zwracająca się do was o pomoc?

R. - Każdy zgłoszony wniosek, wymaga wyjazdu w teren i przeprowadzenia dokładnego wywiadu środowiskowego, potwierdzającego zasadność udzielania pomocy.

R. - Czy zatem każdy, kto się do Was zgłosił może otrzymać pomoc?

R. - Oczywiście, że nie. Pomocy udzielamy tylko osobom, które najbardziej jej potrzebują. Liczyć na nią mogą osoby, których dochód na członka rodziny nie przekracza wysokości najniższej emerytury ( w chwili obecnej jest to kwota 622.500 zł), jest to główny warunek, ale nie jedyny. Dodatkowo, poza ubóstwem, musi zaistnieć jeszcze co najmniej jeden powód np: sieroctwo, bezdomność, potrzeba ochrony macierzyństwa, bezrobocie, upośledzenie fizyczne lub umysłowe, długotrwała choroba, bezradność w sprawach opiekuńczo wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego, zwłaszcza w rodzinach niepełnych i wielodzietnych, alkoholizm lub narkomania, trudność w przystosowaniu się do życia po opuszczeniu zakładu karnego, klęska żywiołowa lub ekologiczna - udokumentowane odpowiednim zaświadczeniem.

R. - Kto zatem korzysta z pomocy społecznej ośrodka? Rozumiem, że nie będziemy operować nazwiskami, chodzi nam raczej o przekrój wiekowy, społeczny i zawodowy.

R. - W ubiegłym roku pomocą objęliśmy 563 osoby. Największą grupę stanowią nasi stałi podopieczni, są to osoby w wieku poprodukcyjnym, nie posiadający żadnych źródeł utrzymania, dużą grupę stanowią rodziny wielodzietne, mniej liczną grupę stanowią samotni rodzice, a najbardziej korzystają z naszej pomocy (głównie w formie dopłat do leków) rolnicy, znajdujący się w wyjątkowo trudnej sytuacji finansowej.



R. - Czy każda osoba, która spełnia powyższe warunki może otrzymać pomoc?

- W zasadzie powinna otrzymać, niestety środki mamy ograniczone i dlatego zmuszeni jesteśmy "wybierać" spośród wszystkich potrzebujących, tych, którzy są w sytuacji powłędzmy krytycznej. Jest to potrzebna, ale bardzo niewdzięczna funkcja.

R. - Co wam najbardziej utrudnia pracę?

- Największy problem stanowi moim zdaniem źle sformułowany formularz wywiadu środowiskowego. Osoba ubiegająca się o zasiłek czy pomoc z opieki społecznej, nie potwierdza danych własnoręcznym podpisem, a co za tym idzie nie ponosi odpowiedzialności za podane informacje. W związku z tym częste są przypadki wprowadzania nas w błąd. Szukając prawdy tracimy dużo czasu, rosną stosy korespondencji, tworzy się nikomu nie potrzebna biurokracja.

R. - Czy ludzie zgłaszają się sami, czy o pomoc wnioskują życzliwi np. sąsiedzi?

- Przyjmujemy wnioski od osób bezpośrednio zainteresowanych, jak również od instytucji i organizacji z którymi współpracujemy (szkoły, Rada Gminy, Samorząd mieszkanców wsi, sołtysi, punkt PCK)

Bardzo sobie cenimy współpracę z punktem PCK, który zatrudnia 5 siostr opiekujących się 38 osobami. Opieka ta, świadczona odpłatnie, nie pokrywa pełnych kosztów działalności punktu. Finansuje go Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej, za naszym pośrednictwem. Kierownikiem punktu PCK jest starsza pielęgnarka p. Ewa Koppek.

R. - Zakres waszej pomocy jest bardzo szeroki. Jak pani wspominała skorzystało z niej w ubiegłym roku ok. 600 osób, a gmina nasza liczy ok. 7 tys. mieszkanców. Pomocą społeczną objęto więc ok. 9 % mieszkanców. Czy świadczy to o naszym ubóstwie?

- Jak najbardziej. Nasza gmina jest typowo rolnicza, a jaka jest sytuacja rolników w obecnych czasach wszyscy wiemy. Wg mojego rozeznania, do pomocy społecznej kwalifikowałoby się co najmniej drugie tyle osób, a pomoc możemy tylko w ramach posiadanych środków.

R. - Pomagać innym to piękny cel. Pani stara się pomagać najlepiej jak potrafi, czy przynosi to pani satysfakcję?

- Zdając sobie sprawę, że jest to praca bardzo potrzebna. Cięszę się, kiedy widzę, że nasze starania są docenione, a rozdysponowane środki nie idą na marne.

R. - Dziękujemy za rozmowę.

Z okazji zbliżającego się Dnia Matki, składamy wszystkim Matkom najserdeczniejsze życzenia dedykując wierszyk Ani Bartusik z VI kl. Szkoły Podstawowej w Rzeplenniku Biskupim.



*Dla wszystkich Mam...*

*Wszystkim Mamom na całym świecie*

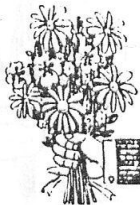
*składamy życzenia od wszystkich dzieci.*

*Aby szczęśliwe były i zdrowe*

*Pogodne, mile zawsze wesole*

*Życzymy Wam jeszcze powodzenia*

*Przyjmijcie Mammy nasze życzenia.*



## BARDZO RÓŻNE WIADOMOŚCI

### Z prasy

Znakomity pomysł. Ukazał się pierwszy numer czasopisma szkolnego "Głos z kąta" wydanego przez Szkołę Podstawową w Rzeplenniku Biskupim. Pierwsze tego rodzaju pismo w gminie redagowane przez młodzież i dla młodzieży powstało z inicjatywy pani Marii Kierońskiej.

W artykule wstępnym czytamy: "Będziemy (...) pisać o tym, co się w szkole dzieje, co nas cieszy, a także o tym, co chcielibyśmy zmienić." Wewnątrz numeru oprócz informacji z życia szkoły, znajdują się horoskopy, krzyżówki i ciekawostki ze świata. Redaktorzy przedstawili najlepszych uczniów i olimpijczyków, wystosowali zaproszenie do szkolnego konkursu ortograficznego. Jest też "okienko z poezją" a w nim miły wierszyk Ani Bartusik. Gratulujemy znakomitego pomysłu a młodym redaktorom życzymy wytrwałości i sukcesów.

**Dziecięcy parlament.** "Gromada Rolników" w numerze 26 z 29.III br. przypomina, że miją druga rocznica od pamiętnej sesji dziecięcego parlamentu, którą podziwiano w Rzeplenniku Suchym. Autorka artykułu Zofia Świeszko pisze: "Tak tam było ciekawie, tak wspaniale. Posłowie do tego parlamentu przedstawili najlepsze pomysły na rozruszanie swojej szkoły. Te pomysły z miejsca kupili (bez pieniędzy oczywiście) posłowie z sąsiednich szkół. To była wymiana najcenniejszych doświadczeń. Pokaz działania szkolnych samorządów i wspólna twórcza dyskusja nad tym, jak reprezentować interesy uczniów. Jak działać, aby w szkole nikomu nie było przykro, smutno, źle." Kończąc drugą sesję (pierwsza odbyła się w Rzeplenniku Biskupim a trójmającą obydwu była pani Maria Kierońska) umówiliśmy się na spotkanie w Kołkowie. Pani Maria! (to odezwa do pani Marii Gnatowej, serdecznego przyjaciela dzieci), może wbrew wszystkim trudnościom i niepokojom warto się spotkać w Waszej znakomitej szkole?

**Na podniebnych szlakach.** "Tarnowskie Echo - Magazyn Informacyjny" w artykule "Tarnowskie osobliwości personalne" przedstawiło sylwetkę pilota helikoptera Henryka Miki z Rzeplennika Suchego. "Przygodę z lotnictwem zaczynał jako skoczek spadochronowy w nowosądeckim Arcoklubie w wieku 17 lat. Zrobił licencję pilota zawodowego, odsłużył wojsko, by wreszcie znaleźć zatrudnienie w warszawskim Przedsiębiorstwie Usług Lotniczych "Acropol". Od tej pory prowadził prawdziwie "cygańskie życie", stał w delegacjach "od morza do gór".

Pan Henryk poza lataniem interesuje się sportem, a przede wszystkim piłką nożną i pływaniem.

**Książki.** Pana Eugeniusza ROMANA nast czytelnicy już znają. Przedstawiliśmy dwa tomy jego poezji i wybrane z nich wiersze. Ostatnio pan Roman wydał poetycką książkę "Bajka o powstaniu rodu ludzkiego" (Rzeplennik Strzyżewski, 1991 r.). We wstępie autor pisze: "Jeżeli wszechświat liczy sobie 10 miliardów lat a nasz układ słoneczny 5 miliardów lat, to jest prawie pewne, że życie ludzkie zrodziło się we wszechświecie wiele miliardów lat wcześniej niż w naszym układzie słonecznym. Istoty ludzkie pochodzą wprost od Boskiej rodziny." Autor wyraża nadzieję, że powieść zostanie właściwie przyjęta, a to będzie zachętą do dalszej pracy. W przygotowaniu jest bowiem kolejna powieść "Rok 2200. Republika Globu."

"Bajkę..." można, a nawet warto przeczytać. Jeśli ją spotkacie w kiosku - zachęcamy do kupna.

duł.

Nasz reprezentacyjny zespół folklorystyczny "Turzanie" weźmie udział w XI Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Folklorystycznych "O Krakowski Wianek" w Szczurowej 10 maja 1992 r a 22 i 23 maja w V Przeglądzie Folkloru Pogórza "Pogórzańska wiosna" w Gorlicach i Łuźnej.

15 marca 1992 r. w sali GOK w Rzeplenniku Suchym odbyła się premiera sztuki teatralnej pt. "Mord w hurtowni" wg scenariusza Marka Domańskiego przygotowana przez Młodzieżowy Amatorski Zespół Teatru Dramatycznego z Rzeplennika Suchego. 5.IV.1992 r. zespół zaprezentował się widowni w Rzeplenniku Strzyżewskim. 12.IV.1992 r. wystąpił w Turzy, a po Świątach Wielkanocnych gościł będzie w Olszynie, Rzeplenniku Biskupim i Kolkówce.

Przez 4 ostatnie niedziele postu po Gorzkich żalach w dolnym kościele w Rzeplenniku Suchym oglądać możemy "Misterium o życiu św. Agnieszki", przygotowane przez młodzież pod kierunkiem ks. proboszcza Józefa Bubulki. Nie jest to pierwsza próba scenicznych zmagnię Księdza Proboszcza. Religijne "Misteria" przygotowuje On z młodzieżą systematycznie od 10 lat.

GOK

Przy "Klubie Rolnika" w Turzy działa młodzieżowy czterogłosowy chór pod kierunkiem Tomasza Burkota. Pomimo krótkiego okresu działalności bogaty repertuar oparty głównie na pieśniach religijnych prezentowali już w Rzeplenniku Strzyżewskim i Suchym, a systematycznie występują w Turzy.

GOK

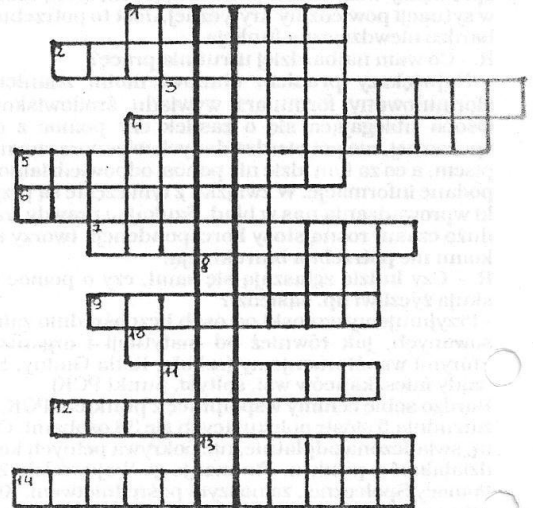
### Cennik usług medycznych dla ubezpieczonych

Badania laboratoryjne:	
pobierane na miejscu	5.000 zł
pobierane w ośrodku	6.000 zł
OB, morfologia, moczu, badanie na cukier	bezpłatnie
Zdjęcia rentgenowskie	2.000-15.000 zł
Wyjazd karetki nieuzasadniony	200.000 zł
Wyjazd karetki z lekarzem (uzasadniony)	30.000 zł
Wyjazd karetki do wypadku	bezpłatnie
Wniosek do sanatorium	45.000 zł
Badania ubiegającego się o prawo jazdy	130.000 zł
Badania okresowe kierowców	170.000 zł
Badania do książeczki zdrowia	25.000 zł
Dobowy pobyt w szpitalu	10.000 zł
Opłaty za w/w usługi medyczne gromadzi się na koncie "Pomoc dla szpitala w Tuchowie"	

### Ciekawostka

Za czasów naszych pradziadków, kiedy wierzono, że przyczyną choroby były czary, demony, urok, stosowano różne zabiegi leczniczo-magiczne np.:  
choroba - (rozpoznanie) zabieg - cena  
uroki - zażęgniwanie "Bóg zapłać"  
"Róża" - spalanie - potęć słońcy  
Czyraki - opisywanie - "co łaska" np. parę jaj  
"Żaba" - zamawianie - "Łyzeczka masła dla chorego, oselka dla zamawiającego".

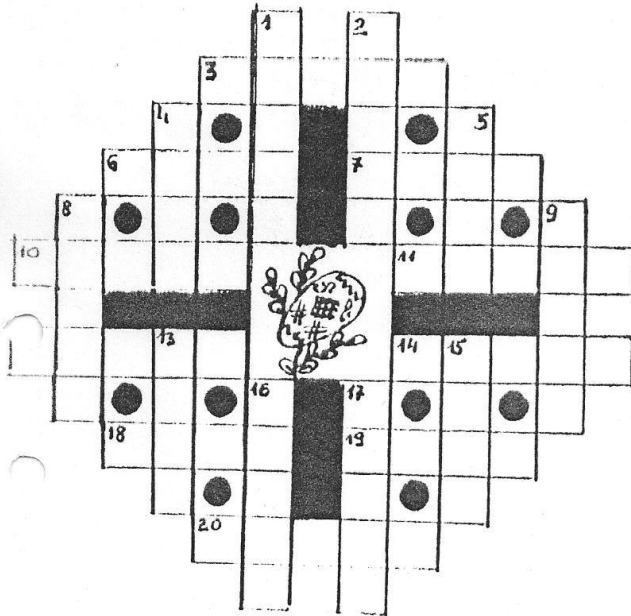
### LOGOGRAF



1. na "święcone"
2. skała lub nazwisko księdza
3. historyczna dzielnica Polski lub nazwisko radnej
4. czapka baranta - dawniej
5. na świece
6. Niedziela Palmowa Inaczej
7. cienka wełniana chusta
8. obrzędy i zabiegi magiczne
9. budynek GOK-u
10. kradna szczęśliwość lub przystółek w Sitnicy
11. zażytkowy dąb
12. przystółek w Rzeplenniku Biskupim
13. buł skórzany w dawnym stroju ludowym
14. siedlisko Bryndalów.



### KRZYŻÓWKA



**Pionowo:**

1. co było wcześniej ... czy kura, 2. z trzelnicy wodnej i bagniat zwiazana pasterskim batem, 3. wosk siec ... , 5. wulkan w Sycylii, 8. odlamek skalny, 9. mlędy dwiema scianami gór, 13. Ewa, Ewunia ..., 15. jajowaty, 16. ubranie potocznie, 17. do podłogi.

**Pozlomo:**

3. w swiatiecznym koszyku, 6. potrzebny do wykonania pisanek, 7. koniec - cel, 10. swiateczne kotki, 11. trzy- ma slano na furze, 12. cienka tkanina wehlniana lub kratna górska w Azji Srodkowej, 14. wlekyzy od karcey, 18. trzeba umyc przed swiectami, 19. mąż Ewy, 20 pod strzechą.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówek rozlosowane zostaną dwie nagrody książkowe. Rozwiązanie prosimy przesłać w terminie do 30 maja na adres redakcji: GOK Rzepiennik Suchy 33-163 Rzepiennik Strzyżewski.

**Rozwiązanie Logografu z poprzedniego numeru:**

1. Jędrusiak, 2. chaciok, 3. Uszko, 4. Zalipianki, 5. Klemens, 6. magierka, 7. Kirchol, 8. Dąbry, 9. Bożnica, 10. Smyk, 11. śluban.  
hasło - DO SIEGO ROKU.

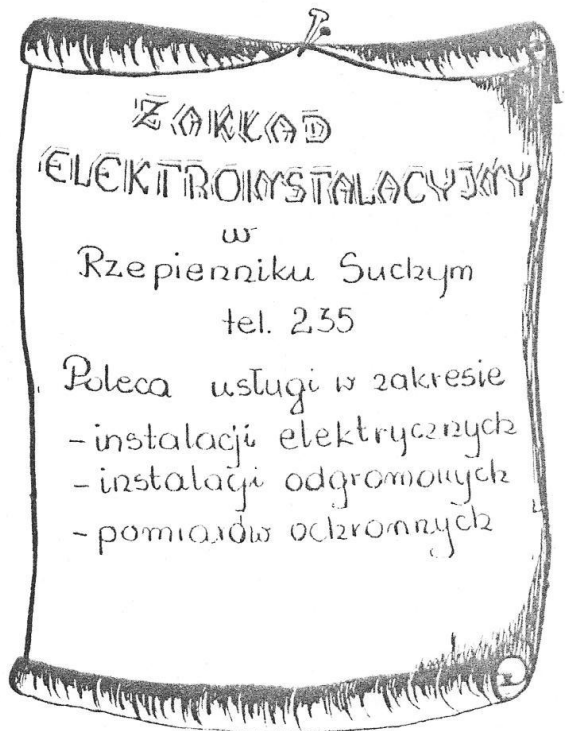
Nagrody wylosowali: T. Guzik Rzepiennik Strzyżewski 379

K. Fudala Rzepiennik Strzyżewski 137.

### RZEPIENNIK W CZERAZU I DZIS

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY  
GMINNEGO OŚRODKA KULTURY

Druk: WSD Tuchów  
nakład : 300 egz.  
cena : 3.000 zł

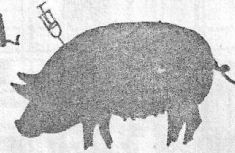


# ŻAKŁAD USŁUG ZOOTECHNICZNYCH

## WETERYNARYJNYCH

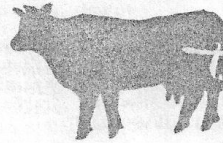
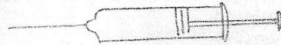
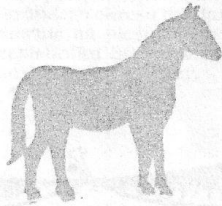
ANDRZEJ BRYNDAL  
RZĘPIENNIK SUCHY

☎ 216 265



WYKONUJE USŁUGI Z ŻAKRESU:

- PIELĘGNACJI ZWIERZĄT
- DEZYMFEKCYI I DEZYMSEKCYI
- PROFILAKTYKI WETERYNARYJNEJ
- LECZNICTWA ZWIERZĄT



### Sulfazol P

odpowiednik preparatu Vesulofing -  
firmy CIBA-GEIGY

sulfonamid o przeciwbakteryjnym działaniu

Indywidualnie pakowane granulaty w słoiku  
plastycznym

#### działanie rziżniące

Sulfazol P niszczy nie tylko włośnice i obopartyzmozycę, ale wszystkie bakterie i choroby zakaźne, szczególnie w chorobach układu moczowego, układu oddechowego, układu pokarmowego i skóry.

#### szerokie spektrum działania

Sulfazol P jest skuteczny przeciwko wszystkim bakteriom, w tym także takim, które nie są wrażliwe na penicyliny i tetracykliny.

#### łatwość stosowania

Sulfazol P jest preparatem niesmacznym, który może być dodany do karmy zwierząt, szczególnie do karmy dla cieląt i koni.

#### szybszą wchłaniania

Sulfazol P jest wchłaniany bardzo szybko i w całości, co umożliwia szybkie osiągnięcie maksymalnej skuteczności działania.

#### bezpieczeństwo użycia

Sulfazol P jest preparatem niesmacznym, który może być dodany do karmy zwierząt, szczególnie do karmy dla cieląt i koni.

#### minimalne skuteczne stężenie

Sulfazol P jest preparatem niesmacznym, który może być dodany do karmy zwierząt, szczególnie do karmy dla cieląt i koni.

Waga i dawka: 100 mg, 200 mg, 400 mg, 800 mg, 1600 mg, 3200 mg, 6400 mg, 12800 mg, 25600 mg, 51200 mg, 102400 mg, 204800 mg, 409600 mg, 819200 mg, 1638400 mg, 3276800 mg, 6553600 mg, 13107200 mg, 26214400 mg, 52428800 mg, 104857600 mg, 209715200 mg, 419430400 mg, 838860800 mg, 1677721600 mg, 3355443200 mg, 6710886400 mg, 13421772800 mg, 26843545600 mg, 53687091200 mg, 107374182400 mg, 214748364800 mg, 429496729600 mg, 858993459200 mg, 1717986918400 mg, 3435973836800 mg, 6871947673600 mg, 13743895347200 mg, 27487790694400 mg, 54975581388800 mg, 109951162777600 mg, 219902325555200 mg, 439804651110400 mg, 879609302220800 mg, 1759218604441600 mg, 3518437208883200 mg, 7036874417766400 mg, 14073748835532800 mg, 28147497671065600 mg, 56294995342131200 mg, 112589990684262400 mg, 225179981368524800 mg, 450359962737049600 mg, 900719925474099200 mg, 1801439850948198400 mg, 3602879701896396800 mg, 7205759403792793600 mg, 14411518807585587200 mg, 28823037615171174400 mg, 57646075230342348800 mg, 115292150460684697600 mg, 230584300921369395200 mg, 461168601842738790400 mg, 922337203685477580800 mg, 1844674407370955161600 mg, 3689348814741910323200 mg, 7378697629483820646400 mg, 14757395258967641292800 mg, 29514790517935282585600 mg, 59029581035870565171200 mg, 118059162071741130342400 mg, 236118324143482260684800 mg, 472236648286964521369600 mg, 944473296573929042739200 mg, 1888946593147858085478400 mg, 3777893186295716170956800 mg, 7555786372591432341913600 mg, 15111572745182864683827200 mg, 30223145490365729367654400 mg, 60446290980731458735308800 mg, 120892581961462917470617600 mg, 241785163922925834941235200 mg, 483570327845851669882470400 mg, 967140655691703339764940800 mg, 1934281311383406679529881600 mg, 3868562622766813359059763200 mg, 7737125245533626718119526400 mg, 15474250491067253436239052800 mg, 30948500982134506872478105600 mg, 61897001964269013744956211200 mg, 123794003928538027489912422400 mg, 247588007857076054979824844800 mg, 495176015714152109959649689600 mg, 990352031428304219919299379200 mg, 1980704062856608439838598758400 mg, 3961408125713216879677197516800 mg, 7922816251426433759354395033600 mg, 15845632502852867518708790067200 mg, 31691265005705735037417580134400 mg, 63382530011411470074835160268800 mg, 126765060022822940149670320537600 mg, 253530120045645880299340641075200 mg, 507060240091291760598681282150400 mg, 1014120480182583521197362564300800 mg, 2028240960365167042394725128601600 mg, 4056481920730334084789450257203200 mg, 8112963841460668169578900514406400 mg, 16225927682921336339157801028812800 mg, 32451855365842672678315602057625600 mg, 64903710731685345356631204115251200 mg, 129807421463370690713262408230502400 mg, 259614842926741381426524816461004800 mg, 519229685853482762853049632922009600 mg, 1038459371706965525706099265844019200 mg, 2076918743413931051412198531688038400 mg, 4153837486827862102824397063376076800 mg, 8307674973655724205648794126752153600 mg, 16615349947311448411297588253504307200 mg, 33230699894622896822595175107008614400 mg, 66461399789245793645190350214017228800 mg, 13292279957849158729038070042834457600 mg, 26584559915698317458076140085668915200 mg, 53169119831396634916152280171337830400 mg, 106338239662793269832304560342675660800 mg, 212676479325586539664609120685351321600 mg, 425352958651173079329218241370702643200 mg, 850705917302346158658436482741405286400 mg, 170141183460469231731687296548281052800 mg, 340282366920938463463374593096562105600 mg, 680564733841876926926749186193124211200 mg, 1361129467683753853853498372386248422400 mg, 2722258935367507707706996744772496844800 mg, 5444517870735015415413993489544993689600 mg, 10889035741470030830827986979089987379200 mg, 21778071482940061661655973958179974758400 mg, 43556142965880123323311947916359949516800 mg, 87112285931760246646623895832719899033600 mg, 17422457186352049329324779166543978867200 mg, 34844914372704098658649558333087957734400 mg, 69689828745408197317299116666175915468800 mg, 139379657490816394634598233332351830937600 mg, 278759314981632789269196466664703661875200 mg, 557518629963265578538392933329407323750400 mg, 1115037259926531157076785866658814675500800 mg, 2230074519853062314153571733317629351001600 mg, 4460149039706124628307143466635258702003200 mg, 8920298079412249256614286933270517404006400 mg, 17840596158824498513228573866541034808012800 mg, 35681192317648997026457147733082069616025600 mg, 71362384635297994052914295466164139232051200 mg, 142724769270595988105828590932328278464102400 mg, 285449538541191976211657181864656556928204800 mg, 570899077082383952423314363729313113846409600 mg, 1141798154164767904846628727458626227692819200 mg, 2283596308329535809693257454917252455385638400 mg, 4567192616659071619386514909834504910771276800 mg, 9134385233318143238773029819669009821542553600 mg, 18268770466636286477546059639338019643085107200 mg, 365375409332725729550921192786760392861702400 mg, 730750818665451459101842385573520785723404800 mg, 1461501637330902918203684771147041511446809600 mg, 2923003274661805836407369542294083022893619200 mg, 5846006549323611672814739084588166045787238400 mg, 11692013098647223345629478169176322091574476800 mg, 23384026197294446691258956338352644183148953600 mg, 46768052394588893382517912676705288366297907200 mg, 93536104789177786765035825353410576732595814400 mg, 187072209578355573530071650706821153465191228800 mg, 374144419156711147060143301413642306930382457600 mg, 748288838313422294120286602827284613860769115200 mg, 1496577676626844588240573205654569227721538230400 mg, 2993155353253689176481146411309138455443076460800 mg, 5986310706507378352962292822618276910886152921600 mg, 11972621413014756705924585645236553821772305843200 mg, 23945242826029513411849171290473107643544611686400 mg, 47890485652059026823698342580946215287089223372800 mg, 95780971304118053647396685161892430574178446745600 mg, 191561942608236107294793370323784861148356893491200 mg, 383123885216472214589586740647569722296713786982400 mg, 766247770432944429179173481295139444593427573964800 mg, 1532495540865888858358346962590278889186855147929600 mg, 3064991081731777716716693925180557778373710295859200 mg, 6129982163463555433433387850361115556747420591718400 mg, 12259964326927110866866775700722231113494841183436800 mg, 24519928653854221733733551401444462226989682366873600 mg, 49039857307708443467467102802888924453979364733747200 mg, 98079714615416886934934205605777848907958729467494400 mg, 196159429230833773869868411211555698015817458934988800 mg, 392318858461667547739736822423111396031636778869977600 mg, 784637716923335095479473644846222792063273557739955200 mg, 1569275433846670190958947289692445584126547115479910400 mg, 3138550867693340381917894579384891168253094230959820800 mg, 6277101735386680763835789158769782336506188461919641600 mg, 12554203470773361527671578317539564673012369223839283200 mg, 25108406941546723055343156635079129346024738447678566400 mg, 50216813883093446110686313270158258692049476935357132800 mg, 100433627766186892221372626540316517384098953870714275200 mg, 20086725553237378444274525308063303476819790774142854400 mg, 40173451106474756888549050616126606953639581548288800 mg, 8034690221294951377709810123225321390727916309657753600 mg, 16069380442589902755419620246450642801455832619315507200 mg, 32138760885179805510839240492901285602911665238631014400 mg, 64277521770359611021678480985802571205823330477262028800 mg, 1285550435407192220433569619716051424116466609545244454400 mg, 257110087081438444086713923943210284823293321909048889600 mg, 514220174162876888173427847886420569646586643818097779200 mg, 1028440348325753776346855695772841139293173287636195558400 mg, 2056880696651507552693711391545682278586346575272391116800 mg, 4113761393303015105387422783091364557172693150544782233600 mg, 8227522786606030210774845566182729114345386301089564467200 mg, 1645504557321206042154969113236545822869077260217911283200 mg, 3291009114642412084309938226473091645738154520435822566400 mg, 6582018229284824168619876452946183291476309040871645132800 mg, 13164036458569648337239752905892366582952618081743290265600 mg, 26328072917139296674479505811784733165905236163486580531200 mg, 5265614583427859334895901162356946633181047226697316262400 mg, 10531229166857118679791802324713893266362094453394632524800 mg, 21062458333714237359583604649427786532724188906789267049600 mg, 42124916667428474719167209298855573065448377813578534099200 mg, 84249833334856949438334418597711146130896755627157068198400 mg, 168499666669713898876668837195422292261783511254314137798400 mg, 336999333339427797753337674390844584523567022508628275596800 mg, 673998666678855595506675348781689169047134045017256551193600 mg, 13479973373577111910133506975633783380942700900345131132800 mg, 26959946747154223820267013951267566761885401800690262265600 mg, 5391989349430844764053402790253513352377080360138052451200 mg, 10783978698861689528106805580507026704754160720276104902400 mg, 21567957397723379056213611161014053409508321440552209804800 mg, 43135914795446758112427222322028107119016642881104419609600 mg, 86271829590893516224854444644056214238033285762208839219200 mg, 172543659181787032449708889288112428476066571524417678438400 mg, 345087318363574064899417778576224856952133143048835356876800 mg, 690174636727148129798835557152449713904266286097670713753600 mg, 1380349273454296259597671114304898478008532572195341427507200 mg, 276069854690859251919534222860979615601706144339068285014400 mg, 552139709381718503839068445721959231203412288678136570028800 mg, 110427941876343700767813689144398462400684557356627115057600 mg, 220855883752687401535627378288796924801369107113255230115200 mg, 441711767505374803071254756577593849602738214226510430230400 mg, 883423535010749606142509513155187699205476428453020860460800 mg, 1766847070021499212285019026310375398410952868906041720921600 mg, 3533694140042998424570038052620750796821905737812083441843200 mg, 7067388280085996849140076045241501593643811475624166883686400 mg, 14134776560171993698280152090483003187287622951248333773172800 mg, 28269553120343987396560304180966006374575245902496667446345600 mg, 56539106240687974793120608361932012749150491804993334892691200 mg, 113078212481375949586241216723864025498300983609986669785382400 mg, 226156424962751899172482433447728050996601967219973339570764800 mg, 452312849925503798344964866895456101993203934439946679141529600 mg, 904625699851007596689929733790912203986407868879893358283059200 mg, 1809251399702015193379859467581824407972815737759786716566118400 mg, 3618502799404030386759718935163648815945631475519573433132236800 mg, 7237005598808060773519437870327297631891262951039146866264473600 mg, 14474011197636121547038875740654595263782525902078293732528947200 mg, 28948022395272243094077751481309190527565051804156587465057894400 mg, 57896044790544486188155502962618381055131103608313174930115788800 mg, 115792089581088972376311005925236762110262207216626349860231577600 mg, 231584179162177944752622011850473524220524414433252699720463155200 mg, 463168358324355889505244023700947048441048828866505399440926310400 mg, 926336716648711779010488047401894096882097657733010798881852620800 mg, 185267343329742355802097609480378819376419531546602157763705241600 mg, 370534686659484711604195218960757638752839063093204315527410483200 mg, 741069373318969423208390437921515277515678126186408631054820966400 mg, 1482138746637938